Papiery Ludwiki z Dzieduszyckich
Szeptyckiej z lat 1821–1836
(m. in. testament, klepsydra,
sprawy spadkowe i fragm. korespondencji)
oraz fragmenty dotyczące rodziny jej
sióstr Justyny Działyńskiej i
Heleny Sierakowskiej.

Ludwika Szepsycka



Rubrum

Præsens Petitum resignatur Tabulæ Regiæ cum ordinatione quatenus in fundamento Decreti addictæ post Thadeum et Salomeam Com: Dziedusyckie hæreditatis Libro Instr. 175. pag: 381. ingrossati, Libro Dom: 33. pag: 268. n. 8. hær: intabulati, tum Complanationis dtto 27. Aprilis 812. inter hæredes dictorum Thadei et Salomeæ Com: Dziedusyckie initæ Libro Instr. 169. pag: 184. ingrossatæ, et Libro Dom: 41. pag: 20. n. 4. hær: intabulatæ, D.D. Josephum Com: Dziedusycki — Laurentium Com: Dziedusycki — Valerianum Com: Dziedusycki quemvis 1/4. parte, ita etiam D.D. Henricum Henricum et Ignatium — Com: Dziedusyckie, atque Dnam Annam Com: Rostworowska Caput Parentis olim Antonii Com: Dziedusycki ex Decreto Hæreditatis Libro Instr. 201. pag: 373. ingrossato repræsentantes in 1/4. partes pro proprietaryis summa 6000. fpold: cum Usuris et litis expensis 1602. fpold: per olim Salomeam Com: Dziedusycka Joanni Srokowski soluta — deinn Summa 3000. fpold: cum litis expensis 84. fpold: 10. gr: per eandem qua onus Maritale olim Thadei Com: Dziedusycki, Rendo Valentino Mystowski soluta, pro Re Salomeæ Com: Dziedusyckiæ

ut

pro Dnâ Ludovica Szeptycka —
p Camer. Vadoviceng: Stupnicki.

ut Dom: 54. pag: 308. n. 6.7.8. on. super diversis Bonis inta„
„bulatæ intabulet; hocque facto, in Statu Passivo portionis, —
quæ de præmissis Summis dnum Valerianum Com: Dziedusy„
„cki respicit, in fundamento Laudi Compromissorialis de 1º
Decembris 817. Libro Instr.º 211. pag: 1. in prospati sequentia
Jura pro Re Supplicantium intabulet —.

1º Jus Hypothecæ Summarum; et quidem: 8607. flor: 18. gr. —
pro Re Henrici — Ignatii Com: Dziedusyckie, et Annæ Com:
Rostworoskæ, olim Antonii Com: Dzieduszycki hæredum —
6919. flor: 11. gr. pro Re Laurentii Com: Dzieduszycki, —
porro: 53155. flor: 26. gr. pro Re Josephi Com: Dzieduszycki
in Moneta Aurea vel Argentea in Regno Rossiæ cursum ha„
„bente, una cum usuris per 5/100. à die 10. Novembris 807. nu„
„merandis —

2do Jus hypothecæ Summarum et quidem 33474. flor: 1½ gr.
pro Re dictorum Bonorum hæredum Antonii Com: Dziedusy„
„cki — 33474. flor: 1½ gr. pro Re Laurentii Com: Dziedusy„
„cki — et 33474. flor: 1½ gr. pro Re Josephi Com: Dziedu„
„szycki in Moneta in his Regnis cursum habente, cum usu„
„ris per 5/100. à die 1ª Julii 811. computandis. —

3tio Jus hypothecæ Summarum 27000. flor: in Auro pond: per 18. flor:
computando cum usuris per 5/100. à die 11. Decembris 1793. nu„
„merandis — 919. flor: in Moneta Aurea vel argentea cursum
in Regno Rossiæ habente, cum usuris per 5/100. à die 1ma Julii
811.

Ludwika Dzieduszycka Szeptycka

811. – tandem 330 fl. cum usuris per 5/100. à die 1a Julii 811. nume„
„ randis pro Re Antonii Com: Dzieduszycki, et respective nunc ejus
hæredum superius nominatorum. –

4to/ Jus hypothecæ Summæ 7774 flpoli 5 gr. in moneta Aurea vel
Argentea cursum in Regno Rossiæ habente cum usuris per 5/100, à
die 10. Novembris 807. computandis pro Re omnium trium fratrum
simul sumtorum, nempe D. Josephi – Laurentii et Antonii
Com: Dzieduszyckie, et respective quoad ultimum ejus hæredum.

5to/ Obligationem Dni Valeriani Com: Dzieduszycki Ørariales Obli„
„ gationes super diverso mutuo exaratas ad Massam Dziedu„
„ szychianam spectantes – sub secus refusione damnorum
comportandi – denique

6to/ Obligationem Dni Valeriani Com: Dzieduszycki Creditores, super
deportato onere Andreæ Rostworowski hypothecatos pacificandi, et
moderris supplicantibus si eatenus irrpetarentur, vel quidpiam
præstare tenerentur, evictionem præstandi. –

Decernitur præfatorum Jurium intabulatio quia fundantur in
Laudo Compromissoriali homologato, et in Tabulis nullum obstacu„
„ lum adest –. De his informantur partes in rubro nominatæ – et
quidem relate ad absentes Justinam Com: Dziatynska. et Helenam Com:
Sierakowska fit informatio per Postam – Edictum novis in serendum,
iisdem Curator in persona Dni Adti Napadiewicz, cum substitutione
Dni Advocati Christiani constituitur. – Decretum in Consilio C. R.
Fori Nobilium Leopoliensis Die 23. Decembris 1826. – [signature]

Vres. 4 Flis 826

23296

Tabulare ad N^ro 19608/826.

Ad

Excelsum C. R. forum Nobilium Leopoliense

Dni Laurentius et Josephus Com. Dzieduszyckie, et Ignatius Com. Dzieduszyckie, tum Henricus atque Anna nupta Comes Rostworowska

erga informandos Dm Valerianum Com. Dzieduszycki in bonis Potoczyska circulo Kolomeens. Dam Magdalenam Com. Morska in bonis Łarzecze circulo Premisliens. Dam Ludovicam Szeptycka in Radziszow circulo Wadowiens. Dam Justinam Com. Działynska extra Regno in Konarzew in Borussia Ducatu Poznanensi et Helenam Com. Sierakowska itidem extra Regno Varsovia in Polonia degentes per Edicta et Edictalem Curatorem tum per posta.

Suppliant ex Decreto adluta post Valumeam Com. Dzieduszycka here Editalis sub A tum ex Complanatione sub B. Laurentium Josephum, Antonium et Valerianum Com. Dzieduszyckie pro proprietariis Summarum 6ta fl. 1602 fl. 18 gr. 3^tia fl. et 84 fl. 10 gr. bonis Tłumacz, Jabłonów Semenów, Poturzyca, Potoczyska, Bierzanów, Strychów, Radziszów et Szczyrzyce inhaerentium intabulari, porro Henricum et Ignatium Com. Dzieduszyckie atque Annam Com. Rostworowska pro proprietariis 1/4 partis earundem Summarum olim Antonium Com. Dzieduszycki respicientium pariter intabulari, demum suppletorie ad petitum ad N^ro 19608/826. Tabulae Reg. disponi, ut intabulationem aut praenotationem Summarum 6919 fl. 11 gr. 33474 fl. 1½ gr. 53155 fl. 26 gr. 33474 fl. 1½ gr. 86037 fl. 28 gr. 33474 fl. 1½ gr. 27mo fl. 919 fl. 330 fl. et 7774 fl. 5 gr. nec non obligationem Valeriani Com. Dzieduszycki pro aerarialibus obligationibus et pro creditoribus super deportato onere Andreae Rostworowski hypothecatis evictionem praestandi super 1/4 parte modo dictarum Summarum Valerianum Com. Dzieduszycki concernente extendat. —

J. Trzebanowski

Wornemu za lcadę mile należy się 30 x. w M. K. Suplikantom

Ligum ... 30 x. ... sai ... Wegier ... Ktorz ...





Miedzy Jasnie Wielmozna Hrabina Szeptycką a Maistrem Zeibichem Fabrykantem Pojazdów stanęła następuiąca umowa, czyli kontrakt wornowie iako niżey opisano będzie

1mo Zeibig podeimuie się wystawić Basztardę doskonale mocno zrobioną rownie Lakowanie i pięknie, we wszystkich przyspiach ato naypoźniey na Dzień ostatni Februarij Następuiącego Roku 1809.

2o Do pomienioney Basztardy maią bydź zrobione porządki i Rekwizyta iak następuie.

a Kufer ile bydź może nayobszernieyszy pod kozioł wsuwany — Futerał Lakierowany ktory zawsze na mieyscu pozostać ma —

b Koziołek Esowy i Szerokim Bronzem z kapą Sukienną i Francelką Pielina, na Około Fartuch skurzany do tego kozła, i Torby przypinane po Bokach. —

c Z tyłu Rama do Miasta a do Drogi, Siedzko zupełne do ustawienia w Srodku z mieyscem do upakowania pościeli — Na tymże kufrze kozioł aby wygodnie Dwóch Ludzi siedzieć mogło, z Torbami po Bokach i fartuchem do zapinania. —

d Na Wierzch Basztardy Wasza Lakierowana dobrze zamykana, Płotnem wyklejona. —

e W Srodku Basztardy Stoliczek ktoren podjawszy znaydować się maią Szufladki kształtne i ile można Obszerne, Machoniem forniérowane. To wszystko na kluez zamykane. —

f Okna z Szkła Beniętego szlifowanego, z Zaluzyami Machoniowemi, ana przodzie dwa także Okna z Zaluzyami Zwierciadlanemi. —

g Na Garbie przednim Szkatułka Czarna Lakierowana — Z tyłu za Materacami także Garb zamykany. —

h Dwie Latarnie w dobrym fasonie, i aby dobrze w Nocy oswiecały na przodzie Basztardy. —

i Magazyn pod Basztardę między Drągi, i skurzany pod zadnie osi przypinany. —

Skirynka

Skrzynka do Zamykania w Siedzeniu Basztardy. —

3tio Basztarda ma bydź wybita dobrym Suknem a Materac ma bydź dobrze wysłany rownie i poduszka z Safianu to wszystko, ktorego Kolor iak się umowiło — Borty Jedwabne iakie Obranemi zostały. —

4to Lakier na Całą Basztardę paliowy z Paludamentem a nadedrzwiamy w Ramie Cyfra Mosiężna. L.S. Spod żołty z Czarnym Sparowaniem. —

5to Basztarda ma bydź na 2ch Drągach Żelaznych. — Osi Żelazne z Kapami Żelaznemi. — Resory mocne i Kształtne. —

6to Opona na Basztardzie do podrozy. —
Przytym Rekomenduie się JW. Zeibikowi aby cały powozd w wszystkich Szczegołach był Kształtnie i mocno zrobiony. J podług powszechnego Zwyczaiu P. Zeibik bierze na siebie Obowiązek reperowania darmo do Roku Niedziel sześciu, Gdyby co miało się popsuć w Drągach, Osiach, Resorach, i Okuciu. Dadź Rzemień, Skurę, Rzemienny w dobrym Gatunku Słowem wystawić Basztardę z wyrażonemi tu, i innemi zwykle przy Basztardach znayduiącemi się porządkami, iak naymocniey naywygodniey i tak aby w Drodze była Wygodna, a do Miasta Ozdobna. —

Obie Strony umowiły się na Cenę #. 300. w Grubey Monecie czyli na pięć tysięcy Czterysta Zł. Pols. —

— Takowy Kontrakt Obie Strony dla zupełney Wiary i Ważności w Łasnemi Stwierdzaią Rękami i dotrzymać iak nayuroczyściey Obowiązuią się —

Datt. 17. 9bris 1808. Ao. w Warszawie L. Szeptycka

Gottfried. Zeibig

Jasnie Wielmożnemu Hrabi
Antoni Ostrowskiemu

Na Imieniny P. Ludwiki Dziedz
przez [illegible] Ktnowę Brzemię

[illegible]y y piękna Ludwika była frukt czy gruszka
[illegible]adzi by ją mężczyzni tak jak Cukier myszka
Rzadka cnota co za wstyd zawsze piecze Raki
[illegible]ły co płci jey obraża nie tynie jakoby Ptaki
[illegible] lepi; ani się uwieść nie da jako Ciele
[C]hociaż do Ludzi szczęscie ma jakoby Ziele
Paproć nosiła czyli Swięto Janska Broda
Kształtna Zdrowa y hoża jako rzeczna Woda
Na wiązanie drugi raz rosną kwiaty Trawa
Kto ma ten związać ou[illegible]t oto kłutnia Wrzawa
Dopieroż komu ma być dana taka Ręka . . .
Odrzuconego nagle ta Zabije Męka
Nie tyle zgłodniałemu miły jest Chleb Kas[illegible]
Nie tyle konikowi nayżyzniejsza Pasza
Ani dzieci ucieszy pełna mleka Łyszka
Jle tego koteczka coś ty jego — Myszka
Tego szczęścia zapewne nie dostąpi Kura
Musi być grzeczny Zacn y nie lada Bzdura
Do ślubu rozwiązane rozpuszczę mu Włosy
Niebios proszę bys Złote zbierała z pol Kłosy

Odpowiedz na wiersz doręczony JMćpanu Kasztelanowy Przemyskiey Ciotki y Dobrodzieyki od Ludwiki Dziedu[szy]ckiey uczyniona.

O
Ta
Wy
Le
A
a
Sta
Co
Zo
Zal
Od
Ota
Ze
Ma
Ja
Po
Kl
Pow
Za
-ori

Z okkazyi Jmienin JWyny Pani
Trembinskiey Podsędkowey Lub przez JWyme
Panią Kasztelanową Przemyską.

O gdyby moją była owa z Perły Gruszka
Tak droga kleopatry, gdyby złota Muszka
Wyszyta była na czym; złotem tkane Raki
Leciała bym z wiązaniem do Matki jak Ptaki
Niosła bym JWy w Ofierze srebrne woły Ciele
A bukiety pod nogi słałabym y — Ziele
Stanąwszy przed nią skromnie nachylona Broda
Co czuję y co życzę swiadczyła by — Woda
Z ocz płynąca obficie tak iż Ziemia Trawa
Zalana by została na co hałas — Wrzawa
Od dobre Matki ktorey nayłaskawsza Ręka
Otarła by a dla mnie z tąd naywiększa Męka.
Ze tam zleciec nie mogę gdzie Chleb po arm Kasza
Ma więcey smaku dla mnie niż manna niż Pasza
Jakiey swiat cały niema niepotrzebna Łyszka
Po turecku bym jadła rzała jak — Myszka
Kto być może na ten dzień a nie jest aich: Kura
Powiedziała bym co jest. — ale powiem Bzdura
Za te szczęscie dałabym sobie wyrwać Włosy?
Fortunę bym oddała wioski gumno — kłosy

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zdrowia

Mia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

kończę, ale nie

do [illegible] [illegible] zapomnimy.

[illegible]
[illegible]

wiener Zeitschrift — Fabr. z Bobra — Varsovie Plock, R. Lipno Rypin à Osiek na Leśnica No 730 [illegible]
Pozar w Skapinie 14 Kwietnia 1818
Dom naylepiey Stawie rogem Do Wschoda
Kalanki fałsz — angora Merinos
Dom [illegible] No 89 w Lwowie
[illegible] naleźała R Z 4867 [illegible] 3
D[illegible] 3 9bra 1808 kwitu — 3500
naleźy cowa 1367 podług
Skali w 9bre 1808 wypada Walata X Pol
621 zł 6 5/5
Refiment [illegible] Lerz w Biora Cegola
Mad. la [illegible] de Balzanie de Saffranek
Pistoniuosa Machina do robienia Wódki
chez Mr. Arnoteiz et [illegible]
quiers à Vienne

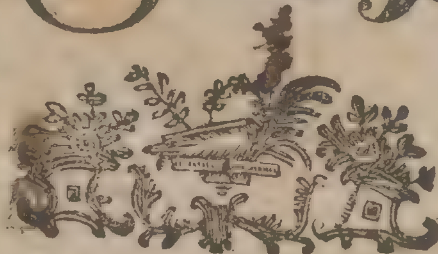


KALENDARZ

na

ROK

1821.



(Nro. 279.)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek | Nro. 139. | 3. Grudnia 1822.

Ziomkowie! których serca w czułość są bogate,
Jakże bolesną dzisiay ponieśliśmy stratę!
Mąż, który z cnót i zalet powszechnie był znany,
Powszechnie szacowany, od wszystkich kochany,
Sprawiedliwy Urzędnik, Przyiaciel ludzkości,
Który szczęście znaydował swe w dobroczynności,
Powinność ze słusznością w każdéy ważył dobie,
Cieszył się, gdy dawały pogodzić się obie;
Ten, co był dla cierpiących zawsze Oycem tkliwym,
Co czuł nędzę bliźniego, choć sam był szczęśliwym,
Co łzy siérot ociérał, biédnych wspiérał skrycie,
Tegośmy utracili, ten zakończył życie!
Po trudach, spełnił smutne dla nas przeznaczenie,
Poszedł szukać spoczynku między grobów cienie,
Pełniąc święte [illegible] powinność człowieka,
Przeniósł się, gdzie go wieczna cnót nagroda czeka.
Boleść, która w téy chwili serce me uciska,
Nie dozwala mi dodać zmarłego nazwiska,
Ale któżby, w kim tylko wdzięczne serce bije,
Po tych rysach nie poznał, że *HAUER* nie żyie!
Mężu nie oceniony! ach! czemuż twe plemię,
Z żalem tylko wspominać, będzie naszą ziemię!
Małżonka nieszczęśliwa! niemowlęta lube!
Płakać będą na ziemię, gdzieś znalazł twą zgubę!
O okropne wyroki! srogie przeznaczenie!
Dla czegoż w ziemi naszéy znalazłeś zniszczenie!
Ale któż może walczyć z przeznaczenia siłą!
Bóg! to chciał, by ta ziemia była twą mogiłą.
O wy! co chcecie wnukóm przykład cnót zostawić,
Powinniście mu pomnik wdzięczności wystawić,
Lecz naypięknieyszy pomnik sam wystawił sobie
Z łez licznych, co po iego smutnym płyną grobie.

...cka.

Dnia 25go Listopada 1822.

)(

Niektóre wiadomości o Hiszpanii.

(*Ciąg dalszy.*)

W Burgos o 6téy zrana nie było ieszcze na ulicy nikogo z ludzi uczciwych. Gdybym tą drogą ieszcze raz miał iechać, naiąłbym w Irun dyliżans tylko do Burgos, a tutay czekałbym aż na następuiący; bo w Burgos iest co oglądać przez trzy dni, kto tylko umié szukać i nie myśli, że dosyć widzieć to, co na iakim *Itineraire* (podrożopismie) za osobliwość iest zachwalne. A ieszcze rozumniéy byłoby, nie trzymać się nowéy drogi na Aranda del Duero, Somosierra, Buytrago i t. d. do Madrytu; lecz dyliżans całkiem porzucić i z iakim *hariero* (powodnikiem mułów), lub ktoby się nawinął, iechać dawnym gościńcem na Valladol i Segowiią. Na tamtym gościńcu nie ma co widzieć; przeciwnie zaś Valladolid godne widzenia dla różnych starych gmachów, a Segowiia dla wodociągów. Prócz tego można powozem obaczyć La Grania i Eskuriał, i nie potrzeba potem, dla widzenia tych mieysc, z Madrytu znowu na północ wracać.

Gdym ci o podróży z Irunu do Burgos iuż tyle pięknego doniósł, pozwólże mi iedną ieszcze uwagę. — Nieraz iuż przeczytawszy, aczby naypięknieyszy opis podróży, dziwowałem się, żem nakoniec nie wiedział, iaka iest istotna różnica tego kraiu, o którym mi prawią, od moiéy oyczystéy ziemi, to iest, w postaci powszechnéy. Liczba mieszkańców, fabryki, osobliwości są wszędzie dokładnie wymienione. Ale cóż z tąd? — Pytam się sam siebie: co mi było obcego w tym kawałku między Irun i Burgos, i iak ci to mam wytłómaczyć? Po piérwsze, prawie nic; — po drugie: oprócz mułów i płaszczów, nie znać, że to kray obcy, że Hiszpaniia. Muły tu osobliwie uderzaią — kilkanaście mułów z bukietami na głowach różnofarbnemi wstążkami ustroionych, i z mnóstwem dzwonków; przy nich dwóch poganiaczów (*harieros*) w brunatnych kurtkach cętkowanych różnemi łatami, w krótkich takichże spodniach, czerwonych pasach, świécących się skórzanych ciżmach; do tego wystaw sobie ich twarze ponure i chytre, więcéy udaiące uczciwość, niż w istocie uczciwe; na iednym lub drugim mule iakiego podeyrzanego Jegomości; o tém wszystkiém, gdybyś téy processyi ciągnącéy w górę lub na dół nie widział kiedy, nie miałbyś żadnego wyobrażenia.

Prócz tego w miastach balkon przed każdym domem, mężczyzni w ciemych płaszczach stoiący po ulicach, a każden wygląda, iakby nie miał żadnego zatrudnienia, lub téż głęboko był zamyślony, osobliwie zaś puzderka czerwone pieprzu na targach, — to iest prawdziwie wszystko, co Hiszpaniią z Irunu do Burgos odznacza. Z kawałkiem drogi z Burgos do Madrytu prędzéy się ieszcze uspokoię; iest ón naysmutnioyszy, iak sobie tylko wyobrazić można. Okolice Hannoweru są raiem przeciwko temu. Wszystko iest oschłą równiną koloru gliniastego, przeciętą pasmem gór Sierra de Ayllon; która ieśli być może, ieszcze iest oschleyszą. Na niéy dwoie nędznych miasteczek, które się właściwie z ogromnych kominów składaią. Oprócz 15 biédnych kalék, w ciągu mil 20, nie widziałem trawy. W środku téy puszczy leży Madryt. Ku północy iest przynaymniéy Sierra de Guadaramma i Ayllon, ku południowi zaś iest pustynia płaska i równa iak morze, tylko koło samego miasta nad rzéką Manzaranez, widać kilka drzew; lecz na północ wstępuie się z bramy prosto na puszczę. Jednakowo Madryt zdaleka dobrze się wydaie dla mnóstwa wież kościelnych, choć są bez smaku.

Nie wiele wprawdzie ludzi widać na ulicach i mieyscach publicznych Magrytu, i w tym względzie można tylko *Puerta del Sol* (co iednak nie iest bra-

mą, lecz tylko placem w pośrodku miasta), porównać z ulicami i placami Paryzkiemi; lecz gdy w Paryżu każdy biegnie, iak gdyby nie miał żadnéy minuty czasu, tutay cała massa ludu spokoynie stoi, albo pomaleńku się toczy. Tam w iednéy minucie widzisz 20 różnych twarzy około nas przechodzących, którzy cię trącać będą, gdy z niemi razem nie biegniesz: tutay potrzeba roztrącać chcąc naprzód postąpić, a za parę godzin widzieć ieszcze można też same twarzy na tém samém mieyscu.

Puerta del Sol iest środkiem i ogniskiem życia w Madrycie. Z iednéy strony idzie się przez *Calle Mayor* do *Plazo mayor* i niektóre inne rynki, które są, iakby spiżarnią Madrytu, tutay bowiem przedaią się żywności wszelkiego rodzaiu; mieysca te są napełnione budkami, w których się z mułów ładunki zdeymuią; dla tego też widać w nich więcéy mułów iak ludzi. Mieysca te gorzéy tu wyglądaią, niż gdzieindziéy. Mnóstwo węglarzy w czarnych skórzanych kurtkach, w czarnych szérokich spodniach po kolana i czarnych ciasnych pończochach; leniwi powodnicy mułów brunatno ubrani, których kurtki i kapelusze w gwiazdeczki i krzyżyki dziwacznie upstrzone, a Katalończykowie w czerwonych, do worów podobnych czapkach, co aż na ramiona spadaią.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Nieco o Anglii.

(Ciąg dalszy.)

Rozwody.

Rzadkie wydarzaią się w Anglii rozwody między osobami wyższego stanu. Mężczyzni rozwiedzeni nie mile widziani bywaią w towarzystwach. Rozwódki zaś nie maią wcale przystępu, dopóki powtórne zaślubiny nie przywrócą im tego zaszczytu, który maią u płci swoiéy. Między ludem pospolitym, trafiaią się pewnego rodzaiu rozwody, których początek wywodzą ieszcze z czasów Brytońskich, którzy to Brytonowie zaymowali Angliią przed duńską dynastyią. Rozwody tego rodzaiu, nie wiele potrzebuią formalności.

Mąż przekonany o nieobyczayném życiu swoiéy żony, skoro tylko otrzyma od niéy na rozwód pozwolenie, idzie z nią w dzień targowy na publiczną targowicę. Małżonek taki prowadzi żonę na stryczku zarzuconym na szyię, uwięzuie ią w mieyscu przeznaczoném na przedaż bydła (!!!) i w obecności świadków obwołuie przedaż, za cenę pospolicie bardzo niską. Nowy iéy właściciel, odbiéra nabytą piękność, przeprowadza ią na tym samym stryczku po targowicy, potém zrzuca z niéy ten uciążliwy naszyynik, a nakoniec odchodzi z nią do domu. Układ taki nazywaią Anglicy *Horn Marxet !*

Kupuiący taką żonę, zazwyczay wdowiec, albo co nigdy żony niemiał, uprzedzony bywa iuż pierwéy o cenie kupna, i częstokroć pierwéy się iuż o nią ułożył, nim przedaż na targowicy nastąpiła.

Między osobami wyższéy klassy, niemoralność żony, służy częstokroć mężowi za środek zyskiwania z tego. Lecz nie raz się i na téy rachubie mąż zawodzi; ieżeli zwodziciel ze wspólniczką swoiego występku uchodzi na ląd stały. To nazywaią Anglicy *Cloper*, a sam występek *Crim-Con* (zbrodnicze obcowanie).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Urywkowe wiadomości.

W zbroiowni Sztokolmskiéy widzieć można cały szereg Królów Szwedzkich porobionych iak lalki w ich ubiorach i zbroiach. Każdy z nich siedzi na własnym koniu wypchanym i ubranym w ten sam rząd, który koniowi za życia Króla dawano.

Edward Król, lubiący myśliwstwo, wybieraiąc się w r. 1359 na woynę do Francyi, miał z sobą 30 sokolników, 60 swór ogarów i tyleż chartów.

Hrabia St. Foix, żyiący podtenczas, trzymał 1600 psów myśliwych.

Zapał do myśliwstwa był tak wielki u Wilhelma Zdobywcy, że z obwodu 30 mil kraiu ustąpić kazał mieszkańcom dla założenia lasu.

Zbytek i marnotrawstwo w wieku średnim było daleko większe, iak za naszych czasów. Pewien Xiążę miał musztuk dla swoiego rumaka, za który dał 30,000 talarów. Czapraki wyszywane były perłami, ale bardzo słabo »aby ie łatwo gubić można.«

Dołączamy tu ieszcze wyiątki z wielu doniesień, o ostatnim wybuchu Wezuwiusza.

Z Neapolu. — Dnia 21 Pazdziern. o god. 10 przed południem, zaczęły się na Wezuwiuszu pokazy- wać znaki przyszłego wybuchu, które atoli zdawały się być tak mało znaczącemi i tak zwyczaynemi, że nie poddawano się żadnym trwożącym przeczuciom. Kiedy niekiedy wyrzucała ziemia palną materyią, a ława małemi potokami spływała po urwiskach góry. Trwało to do 9téy god. wieczorem, ale od tego czasu aż do 1 godziny po północy, nie postrzegano żadnego ziawiska, słyszano tylko podziemne nieustaiące gromy. Dnia 22 Pazdz. o 1 godz. zrana (w kilka godzin po odiezdzie Krola do Werony), zaczęło straszliwie wybuhać z głównego otworu, były lekkie trzęsienia ziemi, daiące się czuć tylko w mieyscach leżących w bliskości góry. Dym i płomień zwany *Pigna* wznosił się do mil cztérech. Lawa okrywaiąca cały przestwór góry, ktorey szerokość podawali znawcy na iedną milę, [illegible] na dwa główne prądy, z ktorych pierwszy pedził coraz śpiesznicy przez [illegible] smugi lawy do puszczy *St. Salwatore alle Crocelle*, zwanéy zwyczaynie *Canterone*, odległéy o mil 3 od otworu. Z tamtąd płynęła ku okolicy *Piano delle Ginestre*, w którey bliskości znayduią się lasy. Upływ téy lawy zaymował w prostym kierunku z pół mili szérokości, i zagrażał Rezynie. Jéy oddział drugi z równą szybkością płynął ku *Cognola de Bosco tre Case*, z tamtąd zwrócił się ku *Camaldoli de Torre Greco*, i zagrażał spadnięciem na *Torre dill Annunziata*, gdzie tego Królestwa znaydował się naywiększy magazyn prochu. Oprócz tego płynęły ieszcze z tych oddziałow inne pomnieysze potoki lawy, które wszelako zginęły u podnóżka góry.

Dnia 22. między 2 i 3 godziną z rana nastąpiły nowe wybuchy, poczém wszyscy mieszkańcy z mieysc naywięcéy zagrożonych, to iest: z Portyci, Rezyny i Torre del Greco, uciekli do Neapolu, gdzie zaięli stanowiska bądź na *della Maddalena*, bądź na górze *Oliveto*. W *Torre del Greco* ze 14,000 mieszkańców, zostało się tylko 500 osób dla pilnowania pozostałych maiątków. Szkodę uczynioną przez ławę koło Pugliano, podaią na 100 morgów w winnicach należących do Rezyny.

Miedzy 8 i 9tą godziną wieczorem po krótkiéy ciszy, nowy nastąpił wybuch. Król będąc iuż w podróży, miał się z Gaety temu widowisku przypatrywać. Ostatni wybuch upływał cztéroma strumieniami. Piérwszy wybuchał z otworu zachodniéy strony płynąc przez Canterone, spustoszył niemal ze 33 morgi lasu, i zginął w okolicy Monte. Oddział ten miał szérokości z pół mili, i posuwaiąc się daléy, byłby nieochybnie Rezynę spustoszył. Drugi oddział maiący mil 2 szérokości, toczył się ku *Bosco tre Case* ciągle po dawnych niwach lawy, wszelako żadnéy nie uczynił szkody; trzeci wypływaiący z nowego otworu będącego u podnóżka ognistéy góry, zaczął kierować się ku Monte, lecz poprzestał niedaleko od drugiego oddziału. Nakoniec czwarty zwrócił się ku Pedymentynie, z tamtad udał się do Atrio del Cavalla, w którego bliskości równie zginął.

Od chwili wybuchu aż do 24 Pazdziernika wśród błyskawic i gęstego dymu tyle wyrzucił Wulkan materyi wulkanicznéy, iako to: kul ognistych, kamieni i popiołu, że daleko większą zaymowały przestrzeń, niżeli cztéry strumienie lawy. Wielkiemi rozpalonemi kamieniami rzucało o mil dwie, a małemi kamyczkami ieszcze daléy.

W niektórych godzinach taka panowała ciemność, że [illegible] tylko było z bliskiego obwodu obaczyć. Stolicę osłaniały niezmierzone obłoki popiołu. W *Torre del Greco* leżały kamienie na cal, w *Bosco tre Case* aż do pięciu palm. Były one wielkości pomarańczy. Woda w morzu, w źródłach i w studniach nie ucierpiała żadnéy odmiany ani pomnieyszenia; dostrzeżenie to połączone z taką ilością wulkanicznéy materyi i z uwagą, że dym nie wybuchał iuż z otworu leżącego na spadzistości góry, robiło nadzieię, że wszelkie dawne niebezpieczeństwo przeminęło.

W *Besco tre Case* iedna z błyskawic wylatuiących uderzyła w kościół St. Anny, wtedy właśnie, kiedy gromada zeszła się na modlitwę.

Naczelny dowodca ces. austryiackiego woyska, Jenerał iazdy, Baron Frimont, poczynił zaraz z początku wszelkie możliwe rozporządzenia naybardziéy do okoliczności zastósowane, aby zapobiédź wszelkiemu nieporządkowi w przelęknionéy Stolicy. Powiększono straże, woysko stało pod bronią. Jedna kompaniia podkopników przyczyniła się wiele do utrzymania związku między Stolicą, i *Torre dell' Annuntiata*, przez ulice bowiem do niego prowadzące z powodu mnóstwa kamieni, nie można było ieżdzić żadną miarą. Publiczna spokoyność ani na chwilę zaburzoną nie była.

Przy odchodzie ostatnich wiadomości (dnia 25 Pazdziernika o 5 godzinie po południu), zaczął Wulkan wyrzucać znowu popiół i kamienie.

Redakcyia F. Krattera, — Drukiem J. Pillera.

11

Dnia 12 [illegible] [illegible]

Znam y uznaię [illegible] dość [illegible]
[illegible] ale [illegible], a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Jey [illegible]
[illegible] [illegible] kiedy jeszcze [illegible]
[illegible] [illegible] potrzebnie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] y oddzielnego [illegible] do
[illegible] kiedy y oddzielnego [illegible]
tore abym na Terminie Jey [illegible]
cił y [illegible] [illegible]
[illegible] — Na samym Terminie [illegible]
[illegible] co nie bar-
[illegible] ale w[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Dobrodz[iey]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] naypierwszego.
[illegible] uwagi [illegible] od Jego Mci [illegible]
Uszanowania [illegible]
[illegible] [illegible] Dobrodz[iey]
Nayniższym Sługą
J. Fredro

Ma Chère Tante

Starałem się iak naydokładniey wy
pełnić Kommis dla JW. Dzieduszyckiey.
Szory są dobre, ostatniego fasonu, z
białemi Sztukami bo żółte w Oguin
wytarane byłyby o 20. ƒ droższe niż
mniey onych używaią, a żółte mo
siężne byłyby zbyt proste. —
podług mody teraźnieyszey te Szory
raz są Szorami, drugi raz kto chce
Chomonta się zakładaią, i tak iedn
4° konny zaprząg służyć może iak
gdyby miał kto dwa 4° konne za
przęgi. — Rysunek i Historyczne
opisanie tych Szorów załączam aby
wiedzieć iak onych użyć z pod
pisem Maystra.
Cały ten Kommis wypakowany, Szory

Chomonthe w Rogoży, z Kokardy
w Lubianym Pudełku za 5. Dni
będą w Krakowie złożone w JW.
Imci. Kanoniku Kortkowskiego, na
Kanonicey Ulicy mieszkającego, i
na Rekwizycyą JW^r. Czeplyckiey
wydane zostaną.

Wziąłem od Pani # 50. co czyni
w złł 19. #1. — — — Eff. fp. 950. –
Kosztuią Pióry 990. f.
Transport. ——— 27. f.
Eff. ——1017. f. brakuie f67.
czyli należy się # 3. f10. dopłacić pour
faire notre compte exact.

Feuillez ma bonne Tante faire
agréer mes hommages à Mde Sze-
ptycka, lui communiquer cette
lettre, et lui témoigner que je serai
bien récompensé pour mon zèle.

à

la servir, si elle est contente.
Proszę Pani osobno do c. Przyjaciółki, w
tym żeń Liście o swoim Inte-
sie. Radbym aby ponowu-dorzecz. —
— Je pense avec plaisir à mon
retour à Léopol pour maintes et
maintes raisons. — J'y serai
vers la fin de mai. — En atten-
dant mes bonnes Tantes rappellez
moi à la bienveillance de toutes
les personnes qui me veulent
du bien, et surtout ne m'oubliez
pas auprès de Vous. Je brigue Votre
bonté et Votre suffrage, et je suis
Vous chérir avec respect et dévoue-
ment. — Aly

1. Maj 1815. Varsovie

Tutaj nic nowego nie robi, wszyst-
kosię utrzymało. —

Co komu mataydę oddane z Garderoby

1 Suknia Tolowa Haftowana w 4ty Brzegi do Niey Bratanec Rabawy długie i krotkie falbanowie, Chusteczek moiey Henrie krzyżowych dwie tudzież wszelkie sklarki i Szal Dziedziczny biały Turecki w Palmy

2 Szal Turecki Niebieski, Turecka chustka Granatowa w Krzynie moiey Palmy, Chusteczka Czarna i Welumek Czarny Sobolewska Blondynowy — — do Ościecan

Tam gdzie żyć przestanę i pochowaną bydź mam bez żadney okazałości i zwykłych Mów pochwalnych, Trumna suk-nem Czarnym obita z Taśmą białą przy którey Świece kilka to iest sześć lub Osm zwyczaynie używanych dwufuntowych [kompatytyc] i stosownie do tego przy Ołtarzu — Nabożeństwo Pogrzebowe ma być odprawione w każdym kościele Dominium Radziejow-skiego, katafalki mają bydź tak zwykle używane bywaią dla Włościan, przy których Świece żółtych Woskowych i lampy tak wyżey wyraziłam co szczególnie naymocniey zalecam Liczba zaś Xięży i Mszy cichych ile można pozwalać przy Braku Duchowieństwa w Okolicy i niepewności stanu Kassy — niemniey dla Ubogich Jałmużna rozdana na ~~[illegible]~~ więcey Mieyscowym Starym, Kalekom, pracy niezdatnym niż Włó-częgom

Do 24 Czerwca Tysiąc Ośmset Dwudziestego Ósmego Roku Obrachunek
z Prowentu Radziszewskiego z Propinacyi i wszelkich dochodów
Zboża i pieniędzy odebrałam ziemniey, z Percept i Expens
Fabrycznych i z tych Pana Franciszka Jaboszewskiego kwi-
tuię, tenże równie z tego źródła i w swoiey należytości będąc zupełnie
zaspokoiony, żadney pretensyi rościć sobie nie może, a dalszy Ra-
-chunek od Remanentów zapisanych w Regestrach i Ra-
-portach tygodniowych zaczynać się będzie od St Jana Roku
teraźnieyszego w Radziszewie dnia 27 Czerwca 1828

Ludwika Szeptycka

Sprzęty które się maią odestać do Radziszowa
Naczynie Kucharskie wszystkie
Lichtarze iakie tylko są
Kociołek Blaszany
Kubek z Miseczką do płukania Ust i Szklanka przywiezione z Radziszowa
Draperye od Okien
Farfurki Porcelanowe, Sztućce, Łyżki, Łyżeczki Szczypczyki, Flaszeczki
Reszte niepisane faiansy, Porcelanowe, szklane ma się dostać Kasprzycki
Xiążki zaś które tu są do Tekli Mayzner należą tudzież 3 Dykcyonarze Trotza
Szachy do Osieczan
Miseczki do trocin mosiężne do Radziszowa
Tace żółte obydwie Pannom się dostaną

Os. Fatima (N=la)
Wszystkie — z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]



LUDWIKA z HRABIÓW DZIEDUSZYCKICH

SZEPTYCKA

Starościna Stanisławowska, Właścicielka Dóbr Radziszowa z przyległościami Skawina w Galicyi

Przeżywszy lat 70, po kilkotygodniowey chorobie, opatrzona SS. Sakramentami, w dniu 1szym Lutego 1829, z tym rozstała się Swiatem.

W żalu pogrążony obecny tu Brat, Przyjaciół i Szanowną Publiczność na żałobne Nabożeństwo do Kościoła OO. Kapucynów na dzień 4 Lutego r. b. o godzinie 10tey rano zaprasza.



nia onego. Pochodzi to z przyczyn, iż albo naród mówiący tym ięzykiem, w dobie istnienia swego, niemiał sposobności i potrzeby rozwinąć swobodniéy władze swe umysłowe, albo iż na wyższy stopień ukształcenia wznieść się niezdołał, a z niém ukształcenie ięzyka ściśle iest połączone. Rymotworstwo iest zorzą oświecenia każdego narodu. Od rymotworców naywięcéy bogactw i ozdób biorą ięzyki, utwór nowyck wyrazów, spóyność i giętkość wysłowienia. Filozofia zasila mowę umiętnemi i wyobrażeń umysłowych wyrazami. Mowcy z mnieyszą od rymotworców wolnością do oddania trafnych mysli obrazów, do zwrotów dowcipu, do przyięcia ozdób sztuki, do połączenia z iasnością zwięzłości ią sposobią. Nakoniec dzieiopiscowie używaią usposobionego iuż ięzyka, aby przeżeń wszystkie względy wewnętrznego i zewnętrznego, narodowego i towarzystkiego stanu, w żywym obrazie wystawili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

XI.

Doniesienie
o pięknych cnotach i śmierci s. p. Ludwiki z Hrabiów Dzieduszyckich Szeptyckiéy.

Urodzona na Pokuciu w dobrach Żukowie r. 1760, Tadeusza Hr. Dzieduszyckiego Czesnika Kor. J. C. K. Mci taynego Radzcy, Kawalera orderów pol. i Salomei z Hr. Trembińskich krzyża gwiezdzistego damy córka, pod okiem naylepszéy matki naystarannieysze wychowanie odebrała, i znamienite przymioty, którymi ią choynie przyrodzenie obdarzyło, wybornie ukształciła. W tém wzorowém dla płci piękney wychowaniu zaymowało szczególniéy troskliwość dobréy matki napoienie córki świętością religiynéy nauki, obwarowanie serca przeciw powabom powszechnego skażenia, i usposobienie do przyszłych obowiązków życia. Zaślubiona r. 1792 z Józefem Sze-

ptyckim Starostą Stanisławowskim, Kawalerem orderów pol. owdowiała r. 1818, zeszła z tego świata w Krakowie d. 1. Lutego r. b. 1829 w zaczętym 70. roku życia. — Rzadkie téy Pani przymioty dla zbudowania i przykładu na wspomnienie zasługuią. — Posiadała nadzwyczayną moc duszy i rozumu przy należytéy dla płci swoiéy skromności; pomimo umiętności kilku ięzyków, przywiązana do téy ziemi, na któréy życie wzięła, nayprzyzwoitsze miała upodobanie w oyczystym; z tegoż względu, to co z nim miało związek w dzieiach, pamiątkach, obyczaiach, wyżéy nad wszystko obce ceniła. Przyiemna w obcowaniu, w postępowaniu powolna i łagodna, w pobożności przykładna, w mowie i czynach niecierpiąca obłudy, dla przyiaźni wylana, dla potrzeby dobroczynna, powszechną miłość i szacunek ziednała; śmierć iéy przeto, lubo była przewidzianą, żałośną była dla wszystkich i długo opłakiwaną będzie od rodzeństwa, przyiaciół, znaiomych, sług i poddanych. Dostawszy w podziale rodzinnym w spadku po swych rodzicach r. 1812 dobra Radziszew w obwodzie Wa-

dowickim, założyła sobie w wieyskiém zaciszu spokoynie pędzić bieg życia. Miała do walczenia z wielą trudnościami, ale rozsądkiem, i stałością umysłu wyższą nad przygody, wszystkie pokonała, i pustynię zniszczoną co do budowli, domu nawet mieszkalnego niemaiącą, na włość porządną, wygodną i nawet kształtną w krótkim przeciągu czasu zmieniła. Trzy kościoły upadłe z muru na nowo wzniosła; takiż dom dla siebie piękny i wspaniały wystawiła. Nie zadługo i wszelkie budynki gospodarcze murowane stanęły, i domy wieyskie zalecone odpowiadaiącym wygodzie i potrzebie kształtem widzieć się dały na wzór dla całéy okolicy. A gdy r. 1826 zdarzony pożar, i pałac z wszelkiemi budowlami i domy włościańskie zniszczył, z powiększoną usilnością i nakładem, ozdobniéy nawet, trwaléy i bezpieczniéy, naprawić, wznieść i podzwignąć starała się, a więcéy dotknięta nieszczęściem włościan iak własnemi stratami, tych losem się naprzód, zapomniawszy o własnym, zaięła. A gdy po kilkoletnich mozołach, trudach i uymowaniu sobie od własnych potrzeb,

(bo szczodrobliwą dla biednych mimo własnego nieszczęścia nigdy bydź nieprzestała), dom swóy uczyniwszy mieszkalnym, i doznanego zniszczenia zatarłszy ślady, miawszy przyiemność upłynionego lata, przyimować u siebie ukochaną swą siostrę Hrabinę Morską, w wątleiących coraz bardziéy siłach słabego od dawna zdrowia swego przeczuła blizką potrzebę opuszczenia tego wszystkiego wraz z życiem. Udała się więc do Krakowa nie dla ratunku, którego znaleść iuż żadnéy niemiała nadziei, ale aby spokoynieyszym, wolnym od zatrudnień umysłem na tę wielką wyprawę przeyścia do wieczności przygotować się mogła. Od obowiązków i obrządków religiynych dopełnienia zaczęła. Z męztwém zadziwiającém wszystkich, urządziła potém pogrzeb ciała swego, co do wszystkich iego szczegółów, aż do trumny i ilości światła, zabraniaiąc naymocniéy mów pochwalnych, i próżnéy okałości, któréy uięte wydatki chciała mieć przyłączone do tych darów, iakie dla wsparcia ubogich przeznaczyła. Poddanym biednym, których sama spisała, bo iéy serce dobroczynne znało

naylepiéy stan każdego, darowała wszystkie długi, i ćwierćroczne podatki zapłacić za nich kazała. Nieprzepomniała o szpitalach i zakładach dobroczynnych, ani o licznych krewnych swoich, przyiaciołach, sąsiadach i służących, każdemu stosowne zniewalaiące ich serca upominki przeznaczyła. Naymilszém iéy było zatrudnieniem w ostatnich dniach zycia o każdym i o wszystkiém pamiętać, i swe rozporządzenia powtarzać. Takiém postępowaniem w iak naywiększe podziwienie wprawiała wszystkich i rozrzewniała. Tém hardziéy przytomnego brata Wawrzeńca Hr. Dieduszyckiego, którego maiącego dzieci, całego swego maiątku dziedzicem mianowała; który téż przez przywiązanie i wdzięczność dla uczczenia pamiątki zmarłéy siostry i wystawienia przyzwoitego pomnika, zwłoki iéy do Radziszewa odprowadził, i złożył w tém mieścu, gdzie pamięć iéy cnót i dobroczynności w w sercach przywiązanego i obowiązanego ludu do potomnych pokoleń twać będzie.

Dan dnia 6. Lutego 1829.

D. R.

[illegible]

– [illegible]
[illegible]

25

LE PRINCE LIEUTENANT du ROI prie

S. E. Monsieur le Castellan [illegible]

avec Mme son Epouse

de lui faire l'honneur de venir au bal

chez lui le [illegible] Janvier à 9 heures du soir

40
10
00
40
400

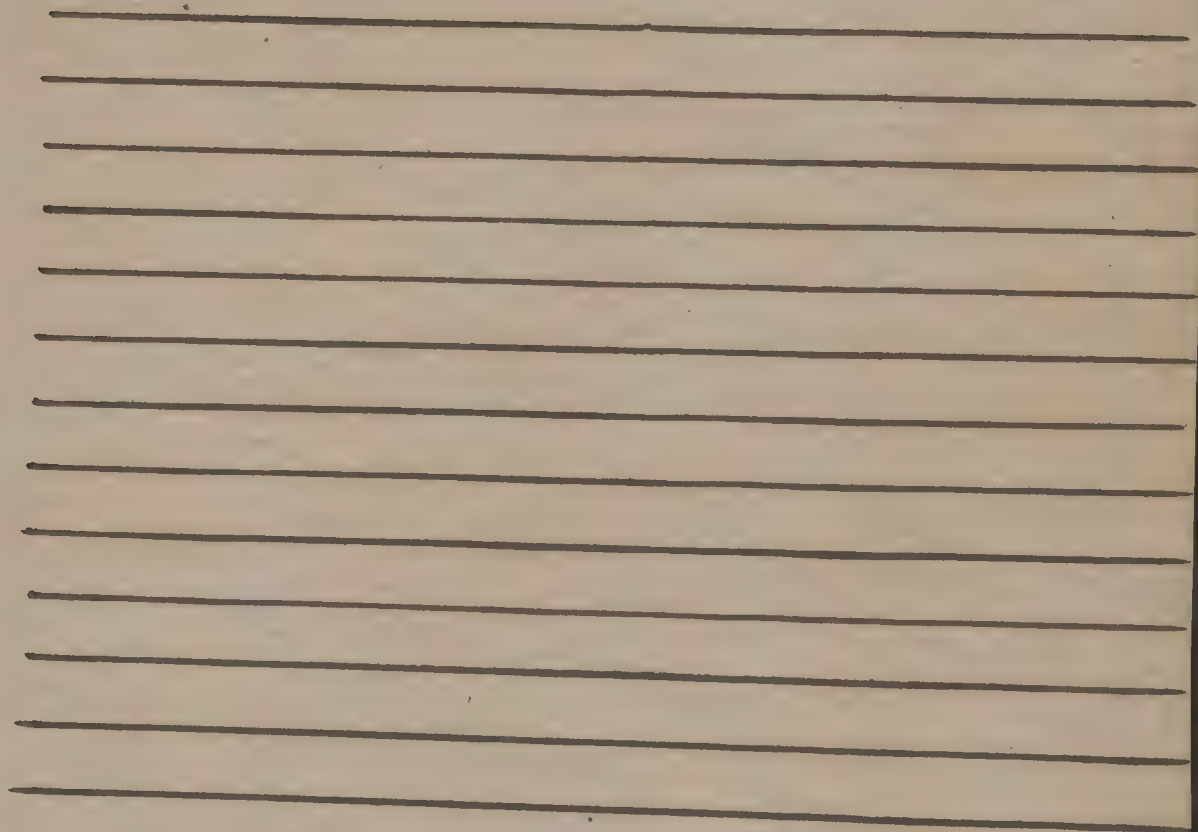
40
7
280

40
30
00
120
1200

40
28
320
80
1120

40
16
240
40
640

4500
15
30
4680
4680
9360



z [illegible]

[illegible]

([illegible] [illegible] i Klaudyny Potockiej, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i Anny Potockiej z Tyszkiewiczów)

IN MORTEM ACERBAM

CLAUDINAE POTOCKAE

FEMINAE PRAESTANTISSIMAE.

(NAT. MDCCCII. DENAT. MDCCCXXXVI.)

Te patria ereptam, rerum Te nuncia Musa
Luget, Te Charitum Poloniaeque salus.

Ecce adstat *Pietas* tumulo *Candorque* capillis
Passis et nivea veste decora *Fides.*
Ingeminant nomen sibi carum voce querente,
Et tundunt manibus pectora moesta *Deae:*
„Conditur hoc tumulo sanctae probitatis imago,
Verus et aeternae religionis amor.“
Huc illae violasque ferunt et lilia casta,
Qua lacrimosa pios condit humus cineres.
Fallor? an exsurgit tumulum tectura cupressus,
Et reflat sacrum leniter aura nemus? —
Sic est! — *numen* inest sylvae: date serta sepulcro,
Et genibus pronis vota precesque date! —

DRESDAE,
d. VIII. Jul. MDCCCXXXVI.

Dr. A. G. Hedenus.

Ferreus est omnis, quem non haec funera laedunt!
Ferreus, hinc quisquis siccus abire potest! —

D. M.

CLAUDINAE POTOCKAE.

Sed dum sepulcri janua clauditur,
Dum terra visum terminat invida,
Jam more Romano licebit
In tumulo lacrimas locare. —

Potockae exuviis quisquis virtutis amore
Ductus ades, lacrimis busta rigasque piis:
Desine flere *piam*, exemtam cruciatibus aevi
Tempora transactis quam meliora manent.
Publica Poloniae sed luge vulnera: saxo
Poloniae hoc tegitur contumulata salus.

DRESDAE,
d. VIII. Jul. MDCCCXXXVI.

Dr. A. G. Hedenus.

Discede Lector! terque subhorridum
Vale quietis ossibus accine!
Nunc I! licet, sed semper adsis
Quotidie moriturus. Ito! —

nb:

Po Klaudynie z Działyńskich Potockiej znajdują się w naszem posiadaniu:

- 2 łańcuszki długie z jej włosów.
- bransoleta złota z literą C w emalii niebieskiej
- pudełko z pamiątkami z jej trumny

Prócz tego medalion przez Davida d'Angers i portrety litograficzne ..

